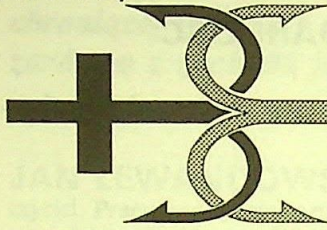


NR 15

Legnica
20 sierpnia 1993
NR 15/95

SOLIDARNOŚĆ



ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO

Pismo Zarządu Regionu "Zagłębie Miedziowe" NSZZ "Solidarność"

Z TOBĄ DOKOŃCZYMY REWOLUCJĘ SOLIDARNOŚCI

SZANOWNY WYBORCO

**NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" znów staje do wyborów parlamentarnych.
Dlaczego?**

— *Bo sprzeciwiamy się zonglowaniu ludzkim losom przez organizacje przypominające bardziej mafie niż partie polityczne.*

— *Bo chcemy patrzeć na ręce tym, którzy z taką łatwością przekonują, że są przeznaczeni do rządzenia krajem.*

— *Bo musimy powstrzymać kupczenie naszym wspólnym dobrem: majątkiem narodowym, naszą kulturą, wartościami chrześcijańskimi.*

— *Bo chcemy dokończyć rewolucję "SOLIDARNOŚCI" — uwłaszczyć społeczeństwo, doprowadzić do przebudowy gospodarczej kraju i demokracji, zadbać o sprawiedliwość społeczną i godny poziom życia każdego z nas.*

Bez Twojego poparcia nie da się tego zrobić.

PAMIĘTAJ!

NIE GŁOSUJĄC WYBIERASZ TYCH, KTÓRYCH NIE CHCESZ.

Z wyrazami szacunku

Jacek Swaliński

Przewodniczący Zarządu Regionu
Zagłębie Miedziowe
NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

NASZE CELE

- * Walka z bezrobociem — problem społeczny nr 1
- * Uwłaszczenie społeczeństwa
- * Masowe szkolenia nowych kadr dla gospodarki
- * Walka z przestępczością gospodarczą
- * Tworzenie instytucji Skarbu Państwa
- * Reforma ubezpieczeń społecznych
- * Uzdrawienie systemu bankowego
- * Równe traktowanie wszystkich jednostek gospodarczych
- * Rozwój budownictwa mieszkaniowego
- * Ograniczenie biurokracji
- * Wyłączenie Oświaty i Służby Zdrowia z rozgrywek politycznych

XI-ta rocznica Krwawego Sierpnia '82 w Lubinie

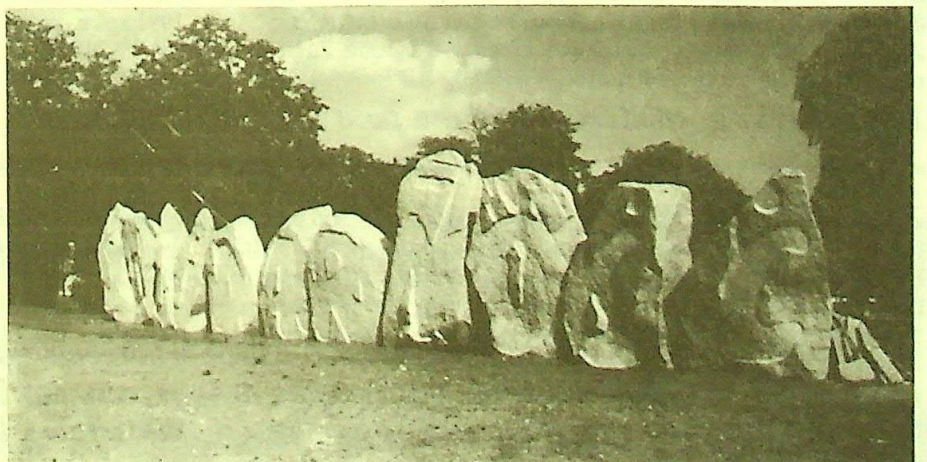
W dniu 31 sierpnia 1993 r. (wtorek) uczynimy refleksję nad bolesną tragedią sprzed 11 lat.

Program obchodów

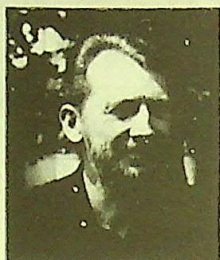
16.45 — Występ Orkiestry Górniczej Kopalni "Lubin" przy Pomniku Ofiar Krwawego Sierpnia '82 (obok kościoła Najśw. Serca Pana Jezusa).

18.00 — Uroczysta Msza św. w intencji Pomordowanych w kościele p.w. Matki Bożej Częstochowskiej

Po Mszy św. — złożenie wieńców i kwiatów przy Pomniku.



NASI KANDYDACI DO SEJMU I SENATU



KANDYDAT NA SENATORA RP NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" RYSZARD ZYGMUNT

Głosując na niego stwarzasz szanse na poprawę warunków bytowych ludzi pracy

URODZONY: 3.07.1950 r. w Łodzi

WYKSZTAŁCENIE: średnie zawodowe - technik włókiennik

Zonaty, dwie córki.

Pracował jako robotnik, magazynier, sprzedawca, mistrz Oddziału Produkcyjnego. Obecnie jest prezesem Spółki z o.o. Joint Venture (bez udziałów w niej).

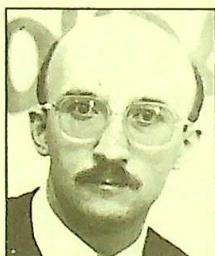
Jego zainteresowania poza zawodowe: muzyka, historia malarstwa francuskiego.

DOŚWIADCZENIE: Wie czego oczekuje od Związku. Jest świadomy zresztą, że statutowy wymóg ochrony interesów pracowniczych dotyczy przecież całego świata ludzi pracy. Liczna reprezentacja NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" w parlamencie łatwiej zahamuje, podczas tworzenia nowych aktów prawnych, zapędy niektórych ugrupowań do pomijania całej sfery socjalnej.

PRAKTYKA: Jest zdania, że w kwestii bezrobocia należy uporządkować podstawy prawne dla biur pracy, aby mogły one działać elastyczniej w zmieniającym się rynku pracy, również poza składanymi ofertami.

Nowe akty prawne powinny stworzyć trwałe podstawy do ściągania kapitału zagranicznego oraz do powstawania nowych formacji gospodarczych.

Dając szansę jemu dajesz szansę sobie.



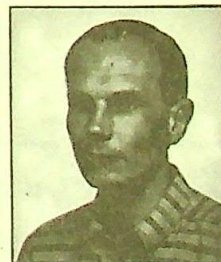
WOJCIECH SWAKOŃ — urodzony w 1960 roku w Częstochowie. Absolwent Wydziału Elektrycznego Politechniki Wrocławskiej. Ukończył także studia podyplomowe o kierunku zarządzanie jednostkami gospodarczymi na Uniwersytecie Wrocławskim. W latach 1980-85 członek Niezależnego Zrzeszenia Studentów (zdelegalizowanego w stanie wojennym). Po ukończeniu studiów czynny w Duszpasterstwie Ludzi Pracy w Lubinie. Członek NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" formalnie od 1988 roku. W latach 1989-90 przewodniczący Rady Pracowniczej KGHM. Obecnie członek Zarządu PBK "MICON" — spółki pracowniczej, którą współtworzył. Zonaty, mieszkaniec Polkowic.

W Sejmie chciałbym zajmować się sprawami gospodarczymi, szczególnie zagadnieniem uwłaszczenia społeczeństwa oraz ochroną praw pracowniczych.

REFORMY GOSPODARCZE TAK, ALE W INTERESIE CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA.

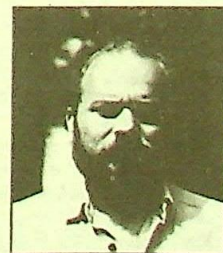
WOJCIECH LICA — urodzony w 1953 roku w Lubaniu Śląskim. Od 1964 roku mieszkaniec Legnicy. Wykształcenie średnie pedagogiczne. Zonaty, dwoje dzieci, 21 lat pracy. Pracę rozpoczął w 1972 r. w Hucie Miedzi "LEGNICA". Do maja 1980 roku pracownik KGHM (Zakład Transportu, LEGMET, ZRG). Członek NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" od września 1980 roku nauczyciel WF w Legnickim Polu, SP nr 18 i nr SP 9 w Legnicy. W latach 1989/90 członek Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ "SOLIDARNOŚĆ", od września 1990 przewodniczący ZR Zagłębie Miedziowe NSZZ "SOLIDARNOŚĆ", członek Prezydium Komisji Krajowej NSZZ "SOLIDARNOŚĆ". Od 1991 roku członek Naczelnej Rady Zatrudnienia. Obecnie pracuje w Zarządzie Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" pełniąc funkcję wiceprzewodniczącego.

Bez polityki gospodarczej nie ma polityki społecznej.



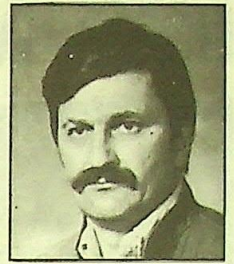
ZDZISŁAW HOSTYŃSKI — urodzony 1956 roku w Grzebielinie. Technik Mechanik. Staż pracy 16 lat. Obecnie jest prezesem Rady Nadzorczej PBK "MICON" — Spółki Pracowniczej od 1980 r. Pełnił m.in. funkcje wiceprzewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ "SOLIDARNOŚĆ". Zonaty. Mieszkaniec Lubina.

Naszym głównym zadaniem w Sejmie RP będzie wnoszenie inicjatyw ustawodawczych chroniących prawa pracownicze oraz przeciwstawianie się tym, które mogą mieć negatywny wpływ na sytuację materialną ludzi.



SZYMON STAFINIAK — urodzony w 1941 roku w Boguszy (województwo nowosądeckie). Absolwent Wydziału Mechanicznego Politechniki Wrocławskiej. Jest długoletnim pracownikiem Służby Inwestycyjnej Zakładów Górniczych "LUBIN". W NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" aktywnie uczestniczy od 1980 roku pełniąc m.in. funkcje przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, przewodniczącego Komisji Oddziałowej, a obecnie członek Komisji Zakładowej NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" ZG "LUBIN". Mieszkaniec Lubina. Żonaty, dwoje dzieci.

W Sejmie chciałbym się zająć wspieraniem polityki przemysłowej chroniącej rodzinny przemysł i rzemiosło przed drapieżną konkurencją zarówno z zachodu jak i wschodu.

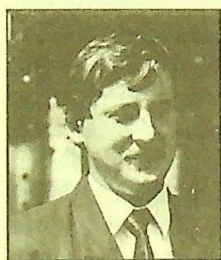


JAN LEWANDOWSKI — urodzony w 1958 roku w Legnicy. Wykształcenie wyższe, nauczyciel. Pracuje w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Legnicy, staż pracy 12 lat. Aktywny działacz związku. W 1981 roku członek Prezydium Komisji Zakładowej NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" Pracowników Oświaty i Wychowania w Legnicy. Obecnie jest przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Regionalnej Sekcji Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" oraz przewodniczącym Komisji Międzyzakładowej NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" w Legnicy.

Cechuje go dobra znajomość zasad pedagogiki i psychologii. Posiada doświadczenie w pracy administracji oświatowej.

Mieszkaniec Legnicy. Żonaty, dwie córki.

Interesów pracowniczych należy bronić przede wszystkim w momencie tworzenia prawa, a nie gdy jest ono już ustanowione.



WOJCIECH SĘKOWSKI — mieszkaniec Legnicy, lat 28, wykształcenie wyższe, nauczyciel historii w II Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława Wyspiańskiego w Legnicy, żonaty, jedno dziecko.

Do NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" należy od marca 1989 roku i bierze aktywny udział w pracach KZ Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ "SOLIDARNOŚĆ", był wiceprzewodniczącym KZ, a następnie członkiem Komisji Zakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" obecnie pełni funkcję przewodniczącego Komisji Zakładowej przy II Liceum Ogólnokształcącym w Legnicy.

Pracę zawodową rozpoczął w 1988 roku będąc na czwartym roku studiów. Jest mocno zaangażowany w sprawy młodzieży o czym świadczy fakt, iż od czterech lat jest opiekunem Samorządu Szkolnego, a w tym roku szkolnym został wybrany Rzecznikiem Praw Uczniowskich.

Inwestycje na rzecz Oświaty i Służby Zdrowia — Gwarantem rozwoju kraju.

MIROSŁAW LEWICKI — mieszkaniec Lubina, żonaty. Urodzony w 1957 roku w Wałbrzychu. Po ukończeniu Politechniki Wrocławskiej na Wydziale Mechanicznym rozpoczął dalsze studia w ramach stacjonarnych studiów doktoranckich i uzyskał tytuł doktora nauk technicznych. Autor licznych publikacji z zakresu urabiania skał, współautor patentu. W roku 1987 obronił z wyróżnieniem pracę doktorską. Zatrudniony od 1987 roku w przedsiębiorstwie produkcji elementów prefabrykowanych w Lubinie na stanowisku spec. d/s remontów-konstrukt. Od 1990 roku pracuje w KGHM Polska Miedź S.A. Oddział Zakłady Górnicze "LUBIN" na stanowisku inspektora d/s informatyki

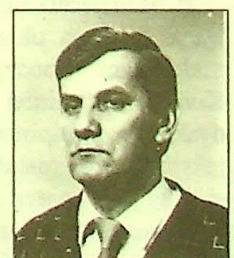
Jestem za takim sposobem prezentowania reform, który zapewnia ochronę interesów materialnych socjalnych i kulturowych pracowników oraz ich rodzin.



JÓZEF PETRÓW — urodzony w 1944 roku w Chociemierzu. Wykształcenie zawodowe. Od 15 lat jest na rencie, po wypadku w Zakładach Górniczych "LUBIN" i tyleż lat pracuje społecznie na rzecz emerytów i rencistów. W NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" od początku jego powstania. Pełni funkcję wiceprzewodniczącego Regionalnej Sekcji Emerytów i Rencistów NSZZ "SOLIDARNOŚĆ", która wystawiła jego kandydaturę do Sejmu RP, jest członkiem Rady Krajowego Sekretariatu Emerytów i Rencistów.

Mieszkaniec Piechowic. Żonaty, dwie córki.

Nic o nas bez nas, bo syty nie rozumie głodnego a zdrowy chorego.



UZP - WSZYSTKO ALBO NIC (na razie raczej nic)

Coraz więcej osób zadaje pytanie - co nam ma dać nowy Układ Zbiorowy Pracy i dlaczego te negocjacje tak długo trwają? Ja natomiast zadaję sobie pytanie od kiedy to "czerwoni wasalowie" powołują się na słowa Kardynała Wyszyńskiego? Czyżby dzieła Lenina, które wkuwali na pamięć, zamienili na encykliki papieskie.

Faktem niezaprzeczalnym jest, że dawni UB-cy nagrywający na taśmy magnetofonowe kazania kościelne, obecnie modlą się gorliwie w pierwszych ławkach, służą do mszy, a nawet zbierają na tacę. Czyżby "judaszowe pozy".

W istocie odpowiedź dotycząca Układu jest prosta jak przysłowiowy "drut strzałowy".

We wrześniu 1992 r. złożone zostały w Zarządzie KGHM projekty UZP przez dwa związki zawodowe tj. 2 projekty NSZZ Solidarność (projekt SKGRM i Sekcji Hutniczo-Przetwórczej) oraz projekt ZZPPM. Pozostałe organizacje związkowe swoich projektów nie złożyły i nastawiły się na wymądrzanie nad projektami innych.

W kwestii wyjaśnienia - w wielkim pośpiechu ZZPPM przekserowując układ węglowy nie omieszkał zmienić nawet wykazu zakładów objętych nowym układem i tak w złożonej wersji wykaz zakładów objętych układem rozpoczynał się od KWK Jaworzno, a kończył na Państwowej Agencji Węgla Kamiennego (157 zakładów) i o dziwo nie znalazł się tam żaden z zakładów kombinatu. Czyżby prace w KGHM miały dotyczyć nowego układu dla przemysłu węglowego? Ale można uznać to za drobnostkę i małe przeoczenie — bo przecież wszystkim będzie można opowiadać, że złożono własny projekt.

21 października rozpoczęły się negocjacje nowego układu i ustalono, że materiałem roboczym będzie projekt Komisji Górniczej (która dostarczy dyskietkę komputerową z wpisanym tekstem), a pozostałe dokumenty będą służyły jako materiał porównawczy".

Po przedstawieniu wstępnych uwag do projektu NSZZ Solidarność,

ZZPPM wniósł bardzo istotne uwagi, z których najważniejsze to: "na pierwszym miejscu umieścić Zw. Zaw. Prac. Przem. Miedziowego będący największą organizacją związkową w KGHM S.A. (panowie dwójka z dodawania, chyba że najważniejsze to — nieważne co się podpisze, ważne aby być na świeczniku) i uwaga dotycząca nagrody "barbórkowej" — dopisać ppkt. 5 -nagroda o której mowa przysługuje w całości oddelegowanym i powracającym z oddelegowania do pracy w organizacjach związkowych". (Stanowiska ZZPPM z 17.11.1992 r.).

Podczas samych prac nad projektem, ze względu na popołudniowe zajęcia "własnymi biznesami" prace kończyły się o godz. 17.00 i niepotrzebnie z tego powodu się przedłużały, bo przy większym zaangażowaniu niektórych stron związkowych, zakończyłyby się o wiele szybciej. Cóż własne interesy były dla niektórych ważniejsze.

Co za mądrości wnoszono na posiedzeniach zespołu można znaleźć w kolejnych protokołach. Po wielu przepychankach i ustalaniu które Ministerstwo właściwie ma ten Układ ze związkami podpisać, strony biorące udział w negocjacjach tj. Centrale Związkowe działające na szczeblu ogólnokrajowym oraz Minister Przekształceń Własnościowych przyjęły zgłoszony (25.05.1993 r.) przez NSZZ "Solidarność" wniosek, aby podpisać i wprowadzić w życie uzgodnioną część układu, natomiast kwestie sporne wprowadzić aneksami do obowiązującego już Układu. O czym związek nasz poinformował pozostałe związki zawodowe biorące udział w negocjacjach. Zapis taki znalazł się w parafowanym w dniu 08.06.1993 r. przez wszystkie strony projekcie układu. Intencja dla wszystkich zdawałoby się jasna i oczywista. Podpisujemy i wprowadzamy do stosowania to co zostało wynegocjowane, natomiast punkty sporne, po uzgodnieniu, będą wprowadzane do układu automatycznie aneksami. I sprawa prosta, ale jednak nie dla wszystkich.

25.06.1993 r. Rada ZZPPM wysłała

do MPW stanowisko podpisane przez p. Zbrzyzno (nie informując pozostałych central związkowych — pełna konspiracja), w którym odmawia podpisania parafowanego układu, także przez ten związek (podpis pana Kurka — upoważniony wraz z p. Jasińskim i p. Rewolińskim z ramienia Rady ZZPPM podpisem p. Zbrzyzno).

W odpowiedzi strona pracodawcy przysłała odpowiedź (pismo z dnia 19.07.1993 r.) w którym wyjaśnia, że wyrażenie sprzeciwu co do wcześniej parafowanego projektu układu przyczynia się do przedłużania procedury wdrażania UZP, gdyż należy wówczas przystąpić ponownie do negocjacji nad całym Układem Zbiorowym. Można się sprzeczać czy trzeba negocjować wszystko od początku, ale jedno jest pewne — nowy układ mamy, ale dalej w lesie.

Dlaczego nie zgłaszano zastrzeżeń podczas negocjacji pozostanie tajemnicą poliszynela. Zasadą niepodważalną przy tworzeniu nowego układu jest to, że nic zapisane w nowym układzie nie jest gorsze od tego co było. Dlaczego jedna z centrali związkowych nie zgadza się na wprowadzenie dodatkowych urlopów, wyłączenia sobót z dni urlopowych, płacenia sumy kwot dodatków za pracę w warunkach szkodliwych i uciążliwych (obecnie płacony jest tylko najwyższy), korzystniejszy sposób naliczenia 14-tej pensji i nagrody barbórkowej - trzeba by zapytać jej władze związkowe. A może p. Zbrzyzny liczy, że w kolejnych wyborach uda mu się trafić do nowego Sejmu i wylądować w MPW. Podpisze nam wtedy wszystko od ręki. Chwali się przecież wybitną pracą magisterską na temat przekształceń w KGHM. Cuda się zdarzają.

Czas na wnoszenie konkretnych uwag był podczas negocjacji, ale jakoś wtedy nabierano wody w usta albo wnoszono uwagi wzbudzające ogólną wesołość albo rozpacz z poziomu wiedzy upelnomocnionych przedstawicieli ZZPPM. Ale tak to bywa, gdy się robi za zająca. A tak na marginesie "Naprzód" to znany zespół hokeja na lodzie (pisze się najpierw albo początkowo), a "jądra" to trzeba mieć w odpowiednim miejscu.

T.D.

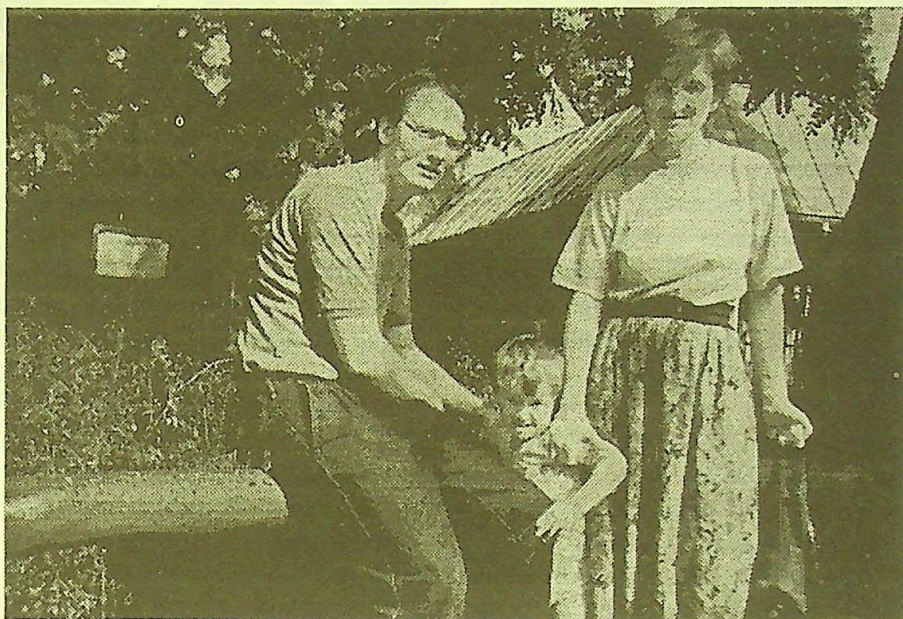
REFLEKSJE O GŁOSOWANIU

Głosując na przyszłych posłów będziemy obecnie głosować przede wszystkim na ugrupowanie, a w dalszej kolejności na przywódców. Na ugrupowanie, którego linia działania jest dla nas reprezentatywna i odpowiednia, a na przywódcę, gdyż on założenia programowe danego ugrupowania reprezentuje.

Zastanówmy się, czy w obecnych warunkach, określonych przez sytuację polityczną kraju, jest to rozumowanie właściwe. Przecież wszyscy przeżywamy teraz mocne zachwianie w poglądach. Ludzie zwracają się coraz bardziej w kierunku lewicowych ugrupowań, bo niby one są ukierunkowane na szarych obywateli.

Ale przecież wszystkie te ugrupowania reprezentowały nas w Sejmie. Przywódcy tych ugrupowań mogli wykazać się w poprzedniej kadencji Sejmu, mogli przecież realizować swoje programy. Jak ich działanie wyglądało w praktyce to wszyscy wiedzą.

Jeżeli będziemy głosować na tych przywódców, to powołamy Sejm w podobnym składzie co przed rozwiązaniem i w tym znaczeniu wybory nie będą miały sensu.



MIROŚLAW LEWICKI Kandydat NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" z rodziną

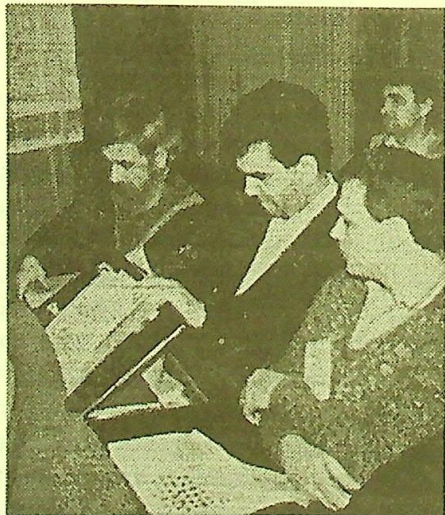
Wnoszę, że przy zachowaniu własnych poglądów należy głosować przede wszystkim na nowe osoby, osoby dotychczas nieznanne na arenie politycznej. Na tych, którzy swoim dotychczasowym działaniem świadczą o swoich poglądach i postawie. Może

takie działanie pozwoli na właściwe opracowanie strategii gospodarczej państwa, a szary obywatel poczuje na sobie pozytywną opiekę państwa.

dr Mirosław Lewicki
kandydat NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"
na posła w. legnickiego

KOMISJE ZAKŁADOWE NASZYCH KANDYDATÓW DO SEJMU!

Komisja Zakładowa NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" 4056
PBK "MICON" S.A.
59-320 Polkowice



Janusz Skowroński członek ZR Zagł. Miedziowego NSZZ "S" i Janusz Sawicki przewodn. UZ NSZZ "S" z PBU "MICON" S.A.

Skrytka pocztowa 41
telefon 45-56-05, 45-57-77
telex 0782349 fax 455629
Ilość członków - 223
Przewodniczący KZ — Janusz Sawicki
Przewodniczący KR — Andrzej Wyrzykowski
Kandydaci na posłów — Wojciech Swakoń i Zdzisław Hostyński

Komisja Międzyzakładowa NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" 1140
Pracowników Oświaty i Wychowania w Legnicy
59-220 Legnica
ul. Jordana 17
telefon 236-27
Ilość członków - 28
Przewodniczący KZ — Jan Lewandowski
Przewodnicząca KR — Mariola Karwan
Kandydaci na posłów — Wojciech Lica i Jan Lewandowski

Komisja Zakładowa NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" 4043

KGHM Polska Miedź S.A. oddział ZG "LUBIN"
59-301 Lubin
telefon 407-563
telex 0782338
ilość członków — 1154
Przewodniczący KZ — Bogdań Nuciński
Przewodnicząca KR — Maria Lehka
Kandydaci na posłów — Szymon Stafiniak, Mirosław Lewicki, Józef Petrów (rencista)

Komisja Zakładowa NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" 1148
II Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Wyspiańskiego
59-220 Legnica
ul. Zielona 17
telefon 227-71
Ilość członków - 17

Przewodniczący KZ - Wojciech Sękowski
Przewodniczący KR - Mieczysław Pawłów
Kandydat na posła - Wojciech Sękowski

ODDAĆ POLSKĘ ZA DŁUGI

Dokument o którym będzie tu mowa, choć w Polsce powstał, Polski dotyczy i żywo Polaków interesuje — nie był w kraju rozpowszechniany. Wpadł mi w ręce przypadkowo.

Podczas konferencji MOP w Genewie przedstawiciele związków zawodowych zostali zaproszeni na spotkanie z kierownictwem Komitetu Wymiany i Rozwoju Narodów Zjednoczonych (UNCTAD). Gospodarze przedstawili tam materiał pt.: "Prezentacje narodowych doświadczeń", datowany 7.05.1993 r. polską część dokumentu opracowało Ministerstwo Przekształceń Własnościowych w Warszawie. I o tej właśnie części chcę poinformować polską opinię publiczną.

Na pierwszy rzut oka dokument jest zwykłą autoreklamą sukcesów prywatyzacji w naszym kraju. Nie byłoby w tym nic złego. W komitecie UNCTAD zasiadają przedstawiciele Banku Światowego, Międzynarodowego Funduszu Walutowego oraz największego światowego biznesu. Przed takim grenium trzeba oczywiście eksponować swoje sukcesy, od niego bowiem zależy napływ do Polski kapitałów inwestycyjnych. Z tego punktu widzenia można by mieć nawet zastrzeżenia do konstrukcji dokumentu: sprawia on wrażenie napisanego pospiesznie "na kolanie", jest niespójny, a przez to nie dość przekonujący.

Przy uważnej lekturze, wrażenia te jednak ustępują wnioskowi zgola odmiennym, bulwersującym, a dotyczącym nie formy dokumentu, lecz jego treści. Już w pierwszym rozdziale, określającym podstawy ideowe polskiej prywatyzacji, czytamy, że transformacja ustrojowa musi objąć nie tylko sferę materialną i prawną, ale także świadomość społeczną. Na razie bowiem: Ludzie ciągle czują, że państwo winno gwarantować im poziom życia, zapewnić zatrudnienie oraz bezpieczeństwo socjalne; państwo ciągle jest potrzebne jako opiekun i gwarant społecznego rozwoju.

Czy to znaczy, że w ramach procesów prywatyzacyjnych sprywatyzowana ma być także odpowiedzial-

ność za gwarancje zatrudnienia i bezpieczeństwo socjalne? Że obecny rząd chciałby się od tej odpowiedzialności uchylić?

Pytania te wynikają, być może, z pewnego przewrażliwienia czy podejrliwości związkowca — ale dalszy ciąg dokumentu dowodzi, że są one bezzasadne. Rząd czuje się odpowiedzialny nie wobec "ludzi" — co, jak sądzę, ma oznaczać szerokie kręgi społeczne — ale wobec postkomunistycznej elity polskiego biznesu i, bardziej jeszcze, wobec międzynarodowych organizacji finansowych. Oto na stronie 2 czytamy:

Wielka prywatyzacja rozpoczęła się w 1987 i 1988 r. w nie uregulowany sposób. W celu stworzenia efektywnej gospodarki rynkowej rząd polski w 1988 roku rozpoczął wielki program transformacji własności państwowej na własność prywatną.

Okazuje się, że prawdziwa prywatyzacja rozpoczęła się już dwa lata przed "okrągłym stołem", a zainicjował ją po prostu rząd polski. Autorem z MPW nie przeszkadza to, że w 1988 roku "rząd polski" to był ostatni rząd upadającej komuny, rząd Rakowieckiego, a podjęta przez "prywatyzacja" (która tak naprawdę rozpoczęła się już w 1984 r.) była ordynarną grabieżą majątku narodowego przez funkcjonariuszy PZPR i stronnictw sojusznicych, a także ich krewnych, przyjaciół i znajomych. Grabieżą dokonywaną w aureoli tworzonych pospiesznie "praw", które pozwalały osobom prywatnym — ale tylko niektórym, wtajemniczonym, "doświadczonym", "zasłużonym" i "godnym zaufania" — kupować za bezcen nieruchomości, maszyny, hurtownie wraz z towarami, środki transportu a wreszcie akcje wielkich przedsiębiorstw.

Praktyka ta bynajmniej nie ustała po roku 1989. Przeciwnie "okrągło-

stołowa" władza kontynuuje w najlepszej prywatyzację a la Rakowski. Teza Jarosława Kaczyńskiego, że przy "okrągłym stole" dokonano cynicznego targu, znajduje tutaj pełne potwierdzenie. Jak bowiem inaczej wytłumaczyć to, że dzisiejsza władza nadal — pod byle pretekstem, a często i bez pretekstu — przekazuje majątek narodowy biznesmenom wywodzącym się z komunistycznej nomenklatury? Jak ocenić prywatyzację banków państwowych, metodami, które uprzywilejowują "pracowników" — w sytuacji, gdy niemal 100% kadry kierowniczej polskich banków to zasłużeni fachowcy z epoki "realnego socjalizmu"?

Jeśli uprzedni fragment raportu MPW dla UNCTAD szokował jedynie bezwstydną szczerością, z jaką przedstawiciele dzisiejszych władz polskich chwalą się kontynuacją dokonań PRL, to następny szokuje oryginalnością pomysłu. Wśród celów polskiej prywatyzacji wymienia się wymianę zagranicznych długów państwa za równowartość prywatyzowanych przedsiębiorstw.

Okazuje się, że nabywcami naszego majątku narodowego (w tej części, której nie przejmuje stara i nowa nomenklatura) mają być nie drobni inwestorzy zagraniczni ani nawet wielkie konsorcja przemysłowe, ale zachodnia finansjera: banki, które pożyczają pieniądze Polsce, a ściślej — rządzącym w Polsce komunistom. Być może znowu mają interpretacja tekstu przedstawionego w genewie jest tendencyjna ale trudno o inną. "Wymiana długów za równowartość prywatyzowanych przedsiębiorstw", to jawna propozycja oddania części Polski za długi. Jeśli ta "równowartość" będzie ustalana według wartości księgowej, bez jakiegokolwiek próby uruchomienia mechanizmu przetargu otwartego — a tak być musi, skoro liczba wierzycieli, potencjalnych uczestników przetargu, jest ograniczona i niewielka — to za aktualny dług zagraniczny Polski będzie trzeba oddać cały ocalały jeszcze majątek państwowy.

Inny fragment omawianego dokumentu sugeruje wprawdzie, że w polskiej prywatyzacji weźmie udział wiele innych podmiotów; przewidziane jest nawet "szerokie rozprządzenie własności prywatyzowanego majątku", przy czym rząd ma zamiar "wyjść naprzeciw wymogom społecznej sprawiedliwości". Ma to zagwarantować realizowany już podobno w kraju Program Powszechnej Prywatyzacji.

Dla czytelnika z Polski jest to kolejny powód do pytań i wątpliwości. O jaki program tu chodzi? Jeśli o ustawę, którą po proteście Solidarności rząd przemianował na ustawę o Narodowych Funduszach Inwestycyjnych, przyznając tym samym, że nie ma ona nic wspólnego z prywatyzacją powszechną — to rząd z premedytacją oszukuje zagranicę. Jeśli natomiast rząd posiada jakiś inny program, program rzeczywiście powszechnej prywatyzacji (a może jak marzyć, to marzyć! — program powszechnego uwłaszczenia), to rząd oszukuje społeczeństwo albo bawi się z nim w ci-ciubabkę: nigdy bowiem tego do wiadomości publicznej nie podał, choć, jak można przeczytać MPW dla UNCTAD, w ramach tajemniczego Programu Powszechnej Prywatyzacji już w 1992 roku skomercjalizowano 183 przedsiębiorstwa państwowe.

W końcowej części dokumentu pojawia się wiele liczb i danych, mających zachęcić zagraniczny kapitał do udziału w prywatyzacji polskiego majątku państwowego; zachodni bankierzy dowiadują się na przykład, że podaż własności znacznie przewyższa aktualny popyt, ceny przedsiębiorstw spadły, a więc warto się pośpieszyć i ulokować swoje pieniądze w Polsce. Zarazem jednak liczne są tu ostrzeżenia i uwagi odstrasżające w rodzaju: "około 40% przedsiębiorstw państwowych pracuje z długami i spychanych jest na skraj bankructwa"; "w dużych przedsiębiorstwach... polityczna siła związków zawodowych (czytaj: ich potencjalny opór wobec nowego właściciela) jest ciągle duża", "społe-

czne bariery prywatyzacji — brak zaufania i sprzeciw — blokują proces prywatyzacji, zwłaszcza w przedsiębiorstwach z trudnościami ekonomicznymi"; "w parlamencie prywatyzacja stała się grą polityczną"; "Polska jest ciągle krajem o wysokim ryzyku inwestycyjnym"!!!

Argumenty zachęcające i zniechęcające są tak przemieszane, że budzi się podejrzenie o kolektywną schizofrenię autorów raportu; kolektywną — bo obejmującą także Ministerstwo Spraw Zagranicznych, bez którego zgody żaden taki dokument nie może opuścić kraju.

Osobiście sędzę jednak, że w tym szaleństwie jest metoda. Różne fragmenty tego raportu są przeznaczone dla różnych adresatów. Informacje o złej kondycji prywatyzowanych przedsiębiorstw, o oporze społecznym i możliwych "blokadach" ze strony organizacji pracowniczych,

wreszcie o wysokim ryzyku inwestycyjnym w Polsce — mają zniechęcić tylko drobnych inwestorów, którzy nigdy nie paktowali z komunistycznym reżimem PRL. Ci, którzy w takich kontraktach uczestniczyli — zachodnia finansjera — otrzymali za pośrednictwem MPW i UNCTAD wyraźny sygnał, że nowa władza wywiąże się z obietnic złożonych przez komunistów, każdy dostanie, co mu się należy, jak nie w gotówce, to w naturze, a cezura "okrągłego stołu" czy nawet obalenie muru berlińskiego nie mają tu żadnego znaczenia.

TOMASZ WÓJCIK

Tomasz Wójcik jest przewodniczącym Regionu Dolny Śląsk NSZZ "S" i przedstawicielem Związku w Międzynarodowej Organizacji Pracy.

KOMUNIKAT

5 sierpnia br. Okręgowa Komisja Wyborcza w Legnicy zarejestrowała w okręgu wyborczym nr 23 listę kandydatów NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" na posłów. Na liście tej znaleźli się: Wojciech Swakoń, Wojciech Lica, Zdzisław Hostyński, Szymon Stafiniak, Jan Lewandowski, Wojciech Sękowski, Mirosław Lewicki i Józef Petrów.

Równocześnie podaję do wiadomości, że biuro wyborcze NSZZ "S" w siedzibie ZR czynne będzie w następujących godzinach:

od 12 do 31 sierpnia br. — codziennie od 8 do 16

zaś we wtorki i czwartki od 8 do 18,

od 1 do 18 września br. — w dni robocze od 8 do 18,

w niedzielę od 10 do 15.

Biura terenowe w Lubinie, Głogowie, Chojnowie, Złotoryi i Jaworze otwarte będą — w dni robocze od 8 do 16

zaś we wtorki, czwartki i piątki od 8 do 18.

Zapraszamy do naszych biur wyborczych.

*Rzecznik Prasowy Zarządu Regionu
NSZZ "S" Zagłębie Miedziowe
Zbigniew Kuźniar*

Krzyżówka 15/93

Poziomo:

1. gatunek małego motyla,
7. otwór na świat
8. kuchenny mebel,
9. samiec pszczoły,
10. rzeka otaczająca Hades,
11. figura geometryczna,
14. film z M. Monroe,
17. dopływ narwi,
18. kłęska,
19. Krystyna Janda,
20. typ zamka,
21. niezbędna hydraulika.

Pionowo:

1. but indianina,
2. pojazd szynowy,
3. strona monety, medalu,
4. serwis, nakrycie,
5. tlenek glinu,
6. imię żeńskie,
11. przekupień, straganiarz,
12. rozstanie zerwanie więzi,
13. utwór na instrumentach klawiszowych,
15. wynik dzielenia,
16. naczynie kuchenne,
17. gatunek pszenicy.

"Zbigniew"

Za rozwiązanie krzyżówki z nr 13/93 nagrodę wylosował Pan Stanisław Kowalski z Chocianowa. Gratulujemy! Nagrodę wysłamy pocztą.

1		2		3		4		5		6	
							7				
8											
						9					
10											
					11				12		13
14	15		16								
							17				
18											
						19					
20											
				21							

LOMBARD

Lombard to instytucja trudniąca się lichwą. Tam zastawia się rzecz bardzo cenną, by uzyskać niewielką (proporcjonalnie do wartości zastawu) pożyczkę na olbrzymi procent. Gdy się pożyczki spłacić nie uda — zastaw przepadła. Któż pójdzie na takie warunki!!? Ten, kto musi...

Polacy znaleźli się w gorszej sytuacji niż zwykły klient lombardu, choć przecież i jego sytuacja nie jest do pozazdroszczenia. Polacy są w sytuacji żony alkoholika, która z przerażeniem się dowiaduje, że cały majątek rodziny ktoś już w lombardzie zastawił... Ten ktoś (mąż) miał — prawnie — taką możliwość i lombard zagarniając zastaw jest w swoim dobrym prawie... Oto wyjaśnienie twierdzenia liberałów i unitów, że musimy za bezcen oddawać Polskę po kawałku zachodnim i rodzimym afeterom. Oto wyjaśnienie tego, że nasze interesy na rynkach zachodnich idą marnie, a minister za to odpowiedzialny ogranicza się do komentarza, że "sami jesteśmy sobie winni" (kto? Ja? Czy minister współpracy i integracji EWG?...).

Oto wyjaśnienie permanentnego rugowania nas z tradycyjnych rynków zbytu, wypierania z krajów, gdzie od lat realizowaliśmy kontrakty eksportowe.

Proces oddawania nas do zachodniego lombardu rozpoczął Gierek — choć dług ten spłaciliśmy wielokrotnie — lichwiarze zachodni żądają spłaty lichwiarskich procentów, które po latach są już wielokrotnością "starego" długu.

Proces ten kontynuują kolejne etosowe rządy, zaciągając pożyczki w interesie wąskich grup nowobogackich, a które — na warunkach lombardowych — spłacać będziemy wszyscy. To co — nie pożyczyc? Jeśli ma się to odbywać — jak kiedyś i dziś — bez żadnej kontroli społecznej — nie! Jeśli ceną za te pożyczki jest popieranie przez lombard (Zachód) kolejnych "proreformatorskich" rządów, które niszczą i tak wąty nasz potencjał to — nie.

Jeśli ceną jest realizowanie poleceń finansjery zachodniej żądającej zniszczenia naszego rolnictwa to -nie.

Jeśli ceną ma być oddawanie najnowocześniejszych fabryk za małe pieniądze lub za bezcen, niszczenie całych branż — też nie.

Oddawanie w ręce "zachodnich ekspertów" strategicznych przemysłów — "zbrojeniówki", przemysłu cementowego itd. — to trzy razy nie!

Polak do lombardu się nie pchał, on się w nim znalazł nie z własnej woli. W woli kolejnych ekip (od Bieruta do Suchockiej), realizujących nie jego interesy, co nie znaczy, że wszystkie te ekipy kłaniały się w tę samą stronę.

I teraz polski dylemat jest też z progu lombardu — musimy zastawić złudzenia. Czy wierzyć Unii Demokratycznej i jej zastępcy — liberałom — że oto "stworzą" milion miejsc pracy, skoro do tej pory udało się cztery miliony tych miejsc zlikwidować.

Czy wierzyć SLD, który głosując za Lewandowskim, za Prygramem Powszechnej Prywatyzacji informuje jednocześnie, że "patrzy w przyszłość"? Czyją? Swoich Ludzi którzy od czasów Gierka "rwali płótno czerwone", zawłaszczali (marmowali) kredyty zachodnie, które dziś musimy spłacać?

Polacy stoją przed drzwiami lombardu, mając do zastawienia tylko jedną wiarę, że Polska to wielka, wspólna sprawa i zastanawiają się, kto tę wiarę utwierdzi, komu zostawić to marzenie. Wewnątrz i na wystawach lombardów fruują chałaty, migają kolorowe wizje. A Polak musi ocenić we własnym sumieniu i rozumie, kto komu i za ile zastawił własną uczciwość i dyspozycyjność!

Tomasz Sypniewski

Egzemplarz bezpłatny - do użytku wewnętrznego, numer zamknięto 13.08.93. r.

Wydaje: Zarząd Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ "Solidarność", 59-220 Legnica, ul. Fryderyka Skarbka 9, tel. 260-12, 260-13, fax 44-04-70

Druk, skład komputerowy: ZP Kolograf, 59-220 Legnica, Al. Rzeczypospolitej 6c, tel./fax 54-73-26